Księga Habakuka

Rozdział 1

1. Wyrok, który usłyszał w widzeniu prorok Habakuk. **2**. Jak długo, Panie, mam wzywać pomocy – a Ty nie wysłuchujesz? Wołam do Ciebie: Na pomoc! – a Ty nie wysłuchujesz. **3**. Dlaczego ukazujesz mi niegodziwość i przyglądasz się nieszczęściu? Oto ucisk i przemoc przede mną, powstają spory, wybuchają waśnie. **4**. Tak więc straciło Prawo moc swoją, sprawiedliwego sądu już nie ma; bezbożny bowiem gnębi uczciwego, dlatego wyrok sądowy ulega wypaczeniu. **5**. Spójrzcie na ludy dokoła, a patrzcie pełni zdumienia i trwogi: gdyż Ja dokonuję za dni waszych dzieła – nie dacie wiary, gdy [wam o tym] będzie się opowiadać. **6**. Oto powołam Chaldejczyków, lud dziki a gwałtowny, który przemierza ziemie rozległe, aby zagarnąć siedziby nie swoje. **7**. Trwogę budzi ten naród, on sam ustala prawo i panowanie. **8**. Jego konie są bardziej rącze niż pantery, bardziej drapieżne niż wilki wieczorem; jeźdźcy ich w pędzie gonią za łupem, zbliżają się szybko z daleka, spadając na żer niby orzeł. **9**. Wszyscy oni idą pełni żądzy mordu, a ich spojrzenia są jak wiatr palący; gromadzą jeńców niby ziarna piasku. **10**. Królowie są dla nich przedmiotem szyderstwa, a pośmiewiskiem stają się władcy; twierdze zaś wszystkie to dla nich igraszka, sypią szańce i biorą je szturmem. **11**. Potem nabiera tchu i oddala się; przestępcą jest ten, kto ubóstwia swą siłę. **12**. Czyż to nie Ty, Boże mój, Świętości moja, jesteś od samych początków Panem? Nie pomrzemy! Na sąd go przeznaczyłeś, o Panie, Opoko moja, zachowałeś go, aby mu wymierzyć karę. **13**. Zbyt czyste oczy Twoje, by na zło patrzyły, a nieprawości pochwalać nie możesz. Czemu jednak spoglądasz na ludzi zdradliwych i milczysz, gdy bezbożny pożera uczciwszego od siebie? **14**. Obchodzi się on z ludźmi jak z rybami morskimi, jak z pełzającymi zwierzętami, którymi nikt nie rządzi. **15**. Wszystkich łowi na wędkę, zagarnia swoim niewodem albo w sieci gromadzi – krzycząc przy tym z radości. **16**. Przeto ofiarę składa swojej sieci, pali kadzidło niewodowi swemu, bo przez nie zdobył sobie łup bogaty, a pożywienie jego stało się obfite. **17**. Czyż zatem nie zarzuca na nowo swych sieci, aby mordować ludy bez litości?

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.